

Co z reparacjami? Politycy mówią, ale nic nie robią

12 grudnia 2019

Podczas poprzedniej kadencji Sejmu jednym z przewodnich tematów było otrzymanie reparacji wojennych od Niemiec. Jednak jak się okazuje w obecnej kadencji nie uwzględniono powołania parlamentarnego zespołu ds. reparacji.

Temat reparacji omawiany jest w Polsce od lipca ubiegłego roku, wówczas lider partii „Prawo i Sprawiedliwość” Jarosław Kaczyński oświadczył, że państwo nigdy nie zrezygnuje z reparacji od Niemiec. To nie jedyne głosy w polskim środowisku politycznym domagające się rekompensaty.

Tego samego zdania jest premier Mateusz Morawiecki. W rozmowie z dziennikarzami niemieckich dzienników, należących do koncernu medialnego Funke Mediengruppe premier powtórzył to, o czym mówili już wcześniej minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz oraz poseł PiS Arkadiusz Mularczyk. Według premiera Polska ma wszelkie podstawy do tego, aby domagać się od Niemiec reparacji za szkody wyrządzone podczas II wojny światowej. „Polska nie otrzymała od Niemiec odpowiedniej rekompensaty za okrucieństwa II wojny światowej. Straciliśmy sześć milionów ludzi, o wiele więcej niż inne kraje, które dostały wysokie reparacje. To nie jest sprawiedliwe. Nie może tak zostać” – mówił Morawiecki.

Z kolei prezydent Polski Andrzej Duda w wywiadzie dla „Bild” stanowczo podkreślił, że reparacje za zniszczenia, dokonane przez Niemcy podczas II wojny światowej, to kwestia odpowiedzialności i moralności. Podobnie jak premier Duda przypomniał ile ofiar pochłonęła wojna. „Wojna o której dziś mówimy, spowodowała w Polsce ogromne straty” – powiedział prezydent, dodając, że zginęło prawie 6 mln obywateli RP, miasta zostały zrujnowane. Większość ofiar to cywile.

Arkadiusz Mularczyk z PiS, który jest „twarzą” walki o reparacje pełnił funkcję przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w Trakcie II Wojny Światowej w poprzedniej kadencji Sejmu. Straty oszacowano na kwotę na ponad 850 mld dolarów. Do tej pory zespół przygotował podsumowujący raport dotyczący strat, który jak dodał Mularczyk, jest tłumaczony na języki niemiecki i angielski. Proces jest dosyć mozolny, ponieważ w grę wchodzi skomplikowane słownictwo i tematyka. Kiedy można oczekiwać publikacji raportu? Jak powiedział Mularczyk, dokument ujrzy światło dzienne, jak zostanie przetłumaczony w całości.

Jednak w tej kadencji Sejmu nie powołano parlamentarnego zespołu ds. reparacji wojennych. O przyczyny takiego stanu rzeczy Mularczyka zapytał „Onet”. Jak wyjaśnił polityk sprawa jest otwarta, a temat reparacji będzie kontynuowany, ale nie wiadomo jeszcze na jakim szczeblu. „Jesteśmy przed decyzją co do zakresu i obszaru, w jakim praca będzie kontynuowana. Na chwilę obecną jeszcze zespół nie jest powołany, natomiast sprawa reparacji będzie w tej kadencji prowadzona czy realizowana” – podkreślił Mularczyk.

Niemiecki rząd wielokrotnie wskazywał na to, że nie widzi podstaw do jakichkolwiek wypłat, bo Polska oficjalnie zrzekła się reparacji w 1953 roku. Warszawa twierdzi, że porozumienie z 1953 roku zostało podpisane z naruszeniem prawa, pod presją ZSRR i dotyczyło nieistniejących już Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Republiki Ludowej, która według wersji polskich analityków nie była państwem suwerennym.

Pod koniec sierpnia rzecznik niemieckiego rządu Steffen Seibert podczas briefingu w Berlinie powiedział, że kwestia reparacji wojennych dla Polski jest zamknięta w sensie prawnym i politycznym. Takie samo stanowisko wyrażał już 1 sierpnia, podczas wizyty w Warszawie, szef MSZ RFN Heiko Maas.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)